Nr 243 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 23 Listopada 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 300.000 mkp
Z odnoszeniem . 330.000 „
przesyłką poczt. 330.000 „
Za granicą . 600.000 „
Cena numeru 20.000 marek polskich.
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 4.000 mkp.
Nekrologi . . . . 6.000 „
Nadesłane . . . . 9.000 „
Po kronice . . . . 12.000 „
Na 1-szej stronie 16.000 „
Drobne od słowa . 2.000 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Sen o Mussolinim

Kraków, 22 listopada.

Nie tak to dawno było w Polsce pokolenie, któremu się marzył „sen o szpadzie". Wbrew szarej rzeczywistości, wbrew wszystkim zmorom niewoli młodemu pokoleniu śniły się błyski szpady rycerskiej i potąd jego duszę niepokoiły, aż w gromach burzy dziejowej znalazły swój wyraz realny. Na szlaki życia nowego pierwszy wszedł żołnierz, młotem czynu swego torując drogę odradzającej się państwowości polskiej. „Sen o szpadzie" stał się rzeczywistością. Lecz był to sen, zrodzony z najszlachetniejszych tęsknot pokolenia. Jako spuścizna najlepszych wartości narodowego ducha w jego insurekcyjnej, ofiarnej woli — czynu, był wcieleniem odradzającego się lotu duszy polskiej na skrzydłach ideału. Jako taki miał moc w sobie tworzenia, musiał stać się jawą.

Czy tem samem jest śniący się obecnemu pokoleniu „sen o Mussolinim"? Czy jest w nim ta sama treść wzniosłego idealizmu i ta sama moc realizacyjna, z czystości serca i ofiarnej woli poczęta?

Zapewne: pragnienie silnej ręki, któraby szkodliwych krzykaczy i nikczemnych przekupniów wypędziła z narodowej świątyni i życie naszego państwa oparła na mocnych fundamentach twórczego ducha i wspólnego szczęścia, jest pragnieniem rzetelnem i w tej chwili tak zrozumiałem.

Lecz jakaż to ręka świątynię narodowego życia ma oczyścić z krzykaczy swarliwych i przekupniów niecnych, skoro oni to właśnie krzyk czynią najgłośniejszy o „silną rękę". — Jakże to „sen o Mussolinim" może stać się wyrazem idealnego lotu duszy współczesnej, skoro skrzydła orle usiłują przypinać ptaki, tak poziomego lotu, z natury swych zainteresowań tak mocno związane z bagniskami brutalnego egoizmu i duchowej ciasnoty. Wszakże aż nadto widoczne, że u nas przynajmniej, w Polsce, za bojowym rydwanem Mussoliniego wlecze się właśnie cała chmara „walnych gebaczy" i niegodziwych kramarzy, wlecze się mało mrowie ludzkie, upatrujące ojczyznę we własnej wygodzie i we własnej korzyści. Że marzenie o silnej ręce jest równocześnie udziałem twórczych i szlachetnych elementów w narodzie, to niestety w niczem nie zmienia faktu, że najwięcej w tem są zainteresowane sfery, w tej chwili święcące triumf, już nie egoizmu, lecz wprost rozpasanego „brutalizmu" życiowego, utwierdzającego zuchwale wygodę osobistą przy równoczesnej nędzy setek tysięcy.

Ci, którzy w tych właśnie sferach upatrują realizacyjną siłę polskiego „mussolinizmu", zapominają, że włoski Mussolini zgoła z innych wyszedł założeń. Poprzedziły go tchnieniem ofiarnego patrjotyzmu i czystego idealizmu owiane związki ideowe, z ducha płomiennej „irredenty" wyrosłe, bardziej chyba do naszych ochotniczo-legjonowych formacyj zbliżone, niżli do paskarsko-partyjnych kooperatyw prawicowych, dających polityczne oparcie naszemu faszyzmowi. Ideologja włoskich „ardenti", ofiarną krwią na polach bitewnych uświęconą, chyba nic nie ma wspólnego z „praktyczną filozofją życia" przeróżnego rodzaju dorobkiewiczów wojennych, dzisiaj niejednokrotnie na wysokie wyniesionych stanowiska, jak wogóle zupełnie ma inne znaczenie i innych kierunek swej siły motorycznej.

Wyrosły z poczucia odrodzonej dumy narodowej faszyzm włoski (jak już słusznie na to zwrócono uwagę), jest ruchem na zewnątrz skierowanym, ruchem o charakterze imperjalistycznym, mającym na celu restytucję dawnej chwały i dawnej potęgi Włoch odrodzonych. Jest w tym ruchu lot duszy na skrzydłach ideału, jest wzmagająca się prężność narodowego ducha, zrywającego się na nowe pola tworzenia. Nie pora dziś jeszcze orzekać, jaki będzie rozwój tych „neo-cezarjańskich" włoskich „snów o potędze": czy znajdą swój wyraz realny, czy też rozbiją się o twardą rzeczywistość współczesnych stosunków gospodarczo-społecznych. To pewne jednak, że ruch ten jest raczej ruchem polityczno-ideowym, mającym na celu wielkość Włoch, jak ekonomiczno-stanowym, przeznaczonym na obronę istniejącego stanu posiadania i stanu używania sfer, pasorzytujących na organiźmie żywiołów pracy i rzetelnej, krwawej ofiary.

To też polski „sen o Musolinim" nie wydaje się nam być godnym swego pierwowzoru. Odbiega od niego zarówno w swej istocie moralnej, jak też w swej sile motorycznej, bez której w rzeczywistości przejść nigdy nie może.

Tą siłą zaś motoryczną jest indywidualność wodza, jest władna ręka silnego ducha, z którego cały ruch się rodzi i przez który się realizuje. Taką twórczą i wielką indywidualnością jest dla Włoch Mussolini, swą fizjognomją duchową tak odbiegający od naszych domorosłych ideologów, czy kierowników faszyzmu.

Tak twórcza przeszłość Mussoliniego na polu ruchu robotniczego, jak też jego rzetelna służba żołnierska nie da się zastąpić brutalną zapobiegliwością naszych współczesnych „rycerzy przemysłu", ze swych wysokich stanowisk patronujących polskim snom o Mussolinim. Musiałyby tu wejść w grę inne elementy i inne założenia dla całego ruchu, moralnie czystsze, ideowo zaś znacznie szersze, a przedewszystkiem mające oparcie w twórczej sile wielkiej i bohaterskiej indywidualności, dźwigającej się na wyżyny z trudu wspólnego i znoju.

Jak się nic dosłownie nie powtarza w historji, tak samo nie powtórzy się i u nas zjawisko Mussoliniego, jedyne w swoim rodzaju i ściśle z tą, a nie inną, związane indywidualnością, a u nas zaś najfałszywiej w świecie wiązane nie z istotnemi elementami życia twórczego i wielkich ofiar dla ojczyzny, lecz z czynnikami ciasnoty duchowej i brutalnego egoizmu. To też polski sen o Mussolinim nie ma w sobie siły realizacyjnej. „Bo to sen na końcu pieśni" (możnaby się wyrazić słowami poety), że magnaty kiedyś własną, z wielką tęczą chorągwianą, w tych magnatach serce chore...", szczególnie, gdy w żyłach tych „magnatów" nie tyle płynie rycerska krew przodków, ile raczej mętna struga z bardzo a bardzo błotnistych źródeł...

Lecz nietylko dlatego „sen o Mussolinim" jest niezdrowym majakiem, wodzącym polską myśl po zgubnych manowcach.

Odmienne, niżli gdzieindziej, warunki życia i psychiki narodowej, odmiennych wymagają dróg i sposobów dla urządzenia się wewnętrznego. Co pożytecznem dla Włoch być mogło, to dla Polski może stać się zgubnem.

Koncepcja rządu koalicyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 listopada.

W związku z wczorajszemi wiadomościami o **możliwości utworzenia rządu koalicyjnego** nadmienić należy, że **zwolennikiem takiego rządu okazał się również marszałek Sejmu Rataj**, który niejednokrotnie konferował w tej sprawie z prezydentem Witosem. Istnieje prawdopodobieństwo, że w nadchodzącą sobotę **przywódcy stronnictw lewicowych udadzą się do Spały**, aby zaznajomić bawiącego tam prezydenta Wojciechowskiego **o stanowiku lewicy wobec koncepcji rządu koalicyjnego i ewentualnem wzięciu udziału, względnie poparciu przyszłego rządu.** Jako kandydatów na kierowników takiego rządu wymieniano dziś poza p. **Władysławem Grabskim, byłego premjera jen. Sikorskiego oraz marszałka Sejmu Rataja.** Poza tem gabinet ten **liczyłby na współpracę byłego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego.** W każdym razie **nowy rząd miałby wybitnie charakter koalicyjny,** a na fotelach ministerjalnych **nie zasiadłby żaden z obecnych członków gabinetu,** a przedewszystkiem premjer Witos, który wyraźnie już to zaznaczył w rozmowach swoich z prezydentem Wojciechowskim i marszałkiem Ratajem. W tym względzie panuje opinja, że **teki ministerjalne powinni objąć wybitni fachowcy, rekrutujący się ze sfer pozaparlamentarnych.**

PRZESILENIE W MINISTERSTWIE SKARBU

Wobec możliwości powstania rządu koalicyjnego blednie **sprawa dymisji ministra Kucharskiego, która jest już przesądzona i w najbliższych dniach dojrzeje.** Stanie się to, jak przypuszczać należy, **na piątkowem posiedzeniu Rady finansowej, której członkowie w całości niemal** — z wyjątkiem pos. Zdziechowskiego — **występują przeciwko p. Kucharskiemu,** uważając że p. Kucharski dotychczas **nie przedstawił całokształtu planu sanacyjnego,** a te zamierzenia, które przedłożył, przedewszytkiem projekt banku emisyjnego i waloryzacji podatków, są **wprost nie do przyjęcia jako nierealne.** Nierealność zamierzeń p. Kucharskiego **podnoszono zgodnie w czasie dyskusji na ostatniem posiedzeniu Rady finansowej.** Aby odeprzeć te zarzuty, **min. Kucharski rozesłał w dniu wczorajszym członkom Rady finansowej do rozpatrzenia materjały,** które będą przedmiotem dyskusji na piątkowem posiedzeniu Rady. Z góry jednak można powiedzieć, że **materjały te nie wpłyną dodatnio na zmianę opinji członków Rady** co do skuteczności i celowości polityki p. Kucharskiego.

ECHA POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

W związku ze sprawą przesilenia na stanowisku ministra skarbu stoi wezwanie sen. **Hammerlinga przez Zarząd główny „Piasta", aby usprawiedliwił się z zarzutów,** poczynionych mu ostatnio przez prasę. Min. Kucharski miał bowiem oświadczyć premjerowi, że p. Hammerling poprostu wprowadził go w błąd w czasie podróży w sprawie pożyczki, wykorzystując nieznajomość języka angielskiego u p. Kucharskiego. Nadto p. Kucharski miał uczynić **sen. Hammerlinga wobec rządu odpowiedzialnym za niedojście pożyczki zagranicznej do skutku.** W związku z tem mówiono dziś w Sejmie **o procentach i prowizjach, które ci dwaj panowie otrzymali z tytułu zabiegów o niedoszłą do skutku pożyczkę.**

PIAST WOBEC SYTUACJI.

Również w związku z tą sytuacją obradował w dniu dzisiejszym **Zarząd główny Piasta.** W czasie dyskusji nad obecną sytuacją **premjer Witos dał wyraz swojemu pesymizmowi co do dalszej współpracy ze stronnictwami prawicy w rządzie.** Również ze strony członków Zarządu **padały słowa żalu z powodu zabrnięcia w tak ciężką sytuację.** Szczególnie ostro występował w tym kierunku pos. **Wasilewski.** W odpowiedzi na to premjer Witos — jak opowiadają posłowi Piastowi — wypowiedział opinję, **która pozwala się liczyć w najbliższym czasie z możliwością radykalnej zmiany kierunku polityki Piasta.**

GROŹBA STRONNICTW PRAWICOWYCH.

Na skrajnej prawicy istnieje natomiast tendencja ratowania p. Kucharskiego i rządu. — W dniu dzisiejszym Związek Lud. Nar. odbył narady, na których stwierdzono, że **upadek ministra Kucharskiego byłby równocześnie bankructwem polityki sanacyjnej endecji.** W związku z tem minister Dmowski w rozmowie z premjerem Witosem miał oświadczyć, że na wypadek upadku p. Kucharskiego **Z. L. N. z większości wystąpi a przedewszytkiem minister Dmowski zgłosi dymisję.**

Wielka własność przeciw waloryzacji podatków

Warszawa, 21 listopada (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Rady finansowej przedmiotem dyskusji była **sprawa waloryzacji podatków.** — Przedstawiciel grupy Dubanowicza pos. Michalski oświadczył, że **klub jego na projekt rządu się nie zgadza i zapowiedział wielką mowę polityczną przeciw rządowi.** Wkońcu jednak pos. Michalski od zamiaru tego odstąpił zapowiadając tylko, że **przy trzeciem czytaniu projektu ustawy o waloryzacji klub jego salę obrad opuści.**

Natomiast przedstawiciel Związku Lud. Nar. pos. **Zdziechowski** oświadczył, że odstąpienie od zasady wolaryzacji **byłoby rzeczą zabójczą, gdyż waloryzacja przestała już być zagadnieniem gospodarczem, stała się natomiast wielkiem hasłem politycznem.** Ze względów więc **demagogicznych** radzi pos. Zdziechowski pozostać przy projekcie rządowym. **Podobne stanowisko zajmują kluby Chadecja i Piast.**

SEJM ŚLĄSKI.

Katowice, 21 listopada (PAT). Na posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie kar pieniężnych za nadużycia przy wyborach. Wniosek pos. **Macheja** (PPS) i tow. w sprawie rozdziału subwencji 3 miljardów marek **na cele likwidacji spraw uchodźców** wywołał dłuższą dyskusję. Po przemówieniu pos. Macheja wniosek **odesłano do komisji dla spraw uchodźców.** W sprawie wniosku posła **Biniszkiewicza** o nadużycia policyjne, delegat rządu Koncki oświadczył, że **godzi się w zasadzie na wniosek,** aby województwo przeprowadziło śledztwo i ukarało winnych, nie może się jednak zgodzić na umotywowanie wniosku, gdyż przytoczone motywy nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy. Co do konfiskaty socjalistycznej „Gazety Robotniczej" oświadczył mówca, że konfiskaty dokonała nie policja, lecz sąd. W głosowaniu **przyjęto wniosek głosami socjalistów i bloku niemieckiego. N. P. R. wstrzymała się od głosowania.** Następnie przyjęto szereg projektów ustaw o znaczeniu lokalnem.

DEPESZA POŻEGNALNA GOŚCI JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Warszawa, 21 listopada (PAT). Marszałek Sejmu otrzymał od wyjeżdżających uczestników wycieczki parlamentarzystów S. H. S. depeszę następującej treści:

Przyjechaliśmy do Polski a wy bracia nasi przyjmowaliści nas wszędzie **serdecznie** jak braci. Dziękujemy wam za to z całego serca. Opuszczając granice Polski, zasyłamy braterskie wyrazy i życzenia, abyśmy jak najprędzej **powitali Panów w Białogrodzie.** Niech żyje solidarność słowiańska, niech żyje naród polski, niech żyje Sejm i Senat polski, niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej, niech żyją marszałkowie Sejmu i Senatu. Imieniem posłów S. H. S. podpisano: Lutomir Baticz.

ANGLJA WOBEC KRAJÓW BAŁTYCKICH.

Warszawa, 21 listopada (PAT). O specjalnem zaufaniu Anglji do państw bałtyckich świadczy fakt **udzielenia przez rząd angielski Łotwie kredytu rządowego 50.000 funtów szterlingów na cele zakupu maszyn rolniczych,** z czego 26.000 funtów zostało już wypłaconych. W związku z tem **pobyt delegacji polskiej w Kownie** zdaje się potwierdzać szeroką akcję rządu angielskiego w kierunku wyrwania krajów bałtyckich **z pod ekonomicznej supremacji Niemiec.**

KRÓLEWSKA PARA HISZPAŃSKA W RZYMIE.

Rzym, 21 listopada (PAT). Królewska para hiszpańska była wczoraj na obiedzie urzędowym w Kwirynale, wydanym przez króla. Król włoski w przemówieniu podniósł **historyczne znaczenie dla zjednoczonych Włoch tej wizyty** i zaznaczył, że w chwili, w której podają sobie ręce sprzymierzeńcy dwóch śródziemnomorskich narodów, węzły przyjaźni zacieśniają się. Król Alfons w odpowiedzi wzniósł toast na cześć wielkiej Włoch i podniósł, że oba państwa łączy wspólna działalność kulturalna. Po obiedzie hiszpańska para królewska zwiedziła osobliwości historyczne i archeologiczne Rzymu. Król hiszpański złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Wiedeń, 21 listopada. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu Wizyta króla hiszpańskiego **w Watykanie jest pierwszą tego rodzaju wizytą od roku 1870,** albowiem król Alfons składa wizytę nietylko jako akt grzeczności, lecz przybył złożyć papieżowi **hołd imieniem narodu hiszpańskiego.** Dygnitarze watykańscy w historycznych strojach hiszpańskich oczekiwali i króla hiszpańskiego w sali Damazego, zaprowadzili go do wielkiej sali konsystorza. Tu papież siedząc na tronie w otoczeniu kardynałów przyjął króla. **Król przyklęknął trzykrotnie przed papieżem i pocałował papieża w nogę i w rękę,** poczem papież uściskał króla. Także i królowa ucałowała pierścień Rybaka. Primo **de Rivera złożył również hołd papieżowi.** Po przedstawieniu swego orszaku wygłosił król

---

Na przełomie

Od pierwszych dziesiątków 19 w. daje się odczuwać w literaturze i publicystyce światowej świadomość, że kończy się jedna epoka, a zaczyna coś nowego. Najgłębsze umysły wieku dają temu wyraz. Mickiewicz już w Pielgrzymie polskim mówi:

„Stoi gmach jeszcze, jak dom podkopany w fundamentach, ale za pierwszym powiewem wiatru upadnie"... Przepowiadają tę burzę filozofowie, poeci, księża, wieśniacy, na różnych punktach ziemi, w różnych partjach i religjach. Kiedy nastąpi burza, za rok czy za lat sto, dla mnie obojętne pytanie, czuję, że nastąpić musi".

Powołuje się więc sam na całą falangę umysłów nieprzeciętnych, przepowiadających przewrót. Wiadomo, że tego przewrotu spodziewał się po wielkiej wojnie i widział go jako przewrót polityczny a za nim ekonomiczny.

Co się w tamtych czasach zaznaczało zaledwie i było tylko widoczne dla umysłów głębszych, dzisiaj widoczne jest dla każdego myślącego człowieka. Dziś zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy w samem centrum przewrotu, który może, wedle przewidywań wielu, położyć koniec starej naszej cywilizacji zachodniej. Mówił już o tem, jako o przyszłości z naszych pisarzy w połowie 19 w. Stefan Buszczyński, pisząc „Upadek Europy", a dziś mówią już liczni pisarze na zachodzie. W życie, w wykonanie wchodzi „Nieboska Komedja". I są w niej jedni widzami, drudzy aktorami po tej, czy tamtej stronie.

Ale jest jeszcze, oprócz szarego tłumu, który jest, jak zawsze, popychany w tę lub tamtą stronę, tłum inny, pseudokulturalny, który nie zdaje sobie sprawy z tego, o jak wielką grę tu idzie. Dla niego to farsa, albo operetka, jemu się zdaje, że wystarczy jeszcze jakiś dawny gest, stary środek, a będzie za chwilę ten dobry, cichy spokój. Będzie znów tak wygodnie, tak pewnie i dobrze. Temu tłumowi zdaje się, że ten albo ów człowiek winien, a gdy się go usunie, to znów wszystko wróci do porządku. Albo znów wierzy, że gdyby nie ta partja, nie ci przeciwnicy polityczni, którzy wszystkiemu winni, to byłoby zupełnie już dobrze. Wszystko szłoby ku lepszemu, wszystko szłoby starą, dobrą koleją, gdyby nie ci jedyni szkodnicy.

I ten właśnie tłum, pseudointeligentnych ludzi, mających nieraz wysokie patenty i wykształcenie, należy do ludzi najbardziej szkodliwych dla rozwoju. Oni bowiem tamują postęp przez zasłanianie ludziom prawdy i oni każdy konflikt, któryby można załatwić bez większych strat, doprowadzają do wybuchu przez swoją niewiarogodną krótkowzroczność. Dość przeglądnąć prasę z ostatnich dni, aby się o tem przekonać.

Z jednej i drugiej strony ujadanie na osoby. Ten powinien wisieć, na tamtego mało szubienicy. Gdy ich nie będzie, będzie już dobrze. Tymczasem ogół nie zdaje sobie przez to krzykactwo sprawy, że jeszcze nie będzie dobrze, choćby ci ludzie ustąpili, że przyczyny zła leżą dużo głębiej i tak łatwo usunąć się nie dadzą.

Idzie przewrót. Wiadomo z historji, że przewrót każdy odbywa się tylko tam bez szkody dla danego państwa, gdzie inteligencja potrafiła go opanować — nie stłumiać — bo konieczności historyczne tłumić się nie dadzą, a tylko pokierować niemi można, aby się nie stały żywiołem nieopanowanym. Podobnie można opanować siłę wody rozumem, by zamiast zalewać pola, obracała warsztaty pracy. Ale na to trzeba licznej inteligencji i rozumiejącej rzecz, widzącej dalej, niż swoje podwórko.

Każdy obserwujący dzisiejszy przewrót, widzieć musi, że odbywa się on głównie na polu ekonomicznem, na tle zmiany pojęcia własności i stosunku pracy do kapitału. Na ocenę dziejową wchodzą szerokie masy. Jest to żywioł. Ten żywioł albo może wyjść nieopanowany, rozlać się po polach i zalać je, niszcząc to, co zrobiła cywilizacja, albo będzie opanowany. Losy świata zależą od tego, przez kogo będzie opanowany. Czy tak, jak w Rosji przez garść samozwańców, czy przez świadomą swych dróg inteligencję.

Czy nasza inteligencja ma wielki wpływ na masy? Czy wielka jej praca? Gdyby tak było, toby we wszystkich organizacjach robotniczych powinna być liczna. Tymczasem przez dziwne zaślepienie i lenistwo brak jej tam wielki. Część nawet uważa pracę w związkach socjalistycznych, które są dziś najlepiej zorganizowaną organizacją, za szkodliwą dla państwa. Tak, jakby tamto trzeba zostawić obcym żywiołom — bo przez bojkot niczego innego się nie osiągnie. Czy może prawdą jest, co głosi ten odłam bardzo licznej inteligencji, że ruchu nie będzie, gdy ich tam nie będzie? Twierdzenie to przypomina dziecko, które zasłaniając oczy, mówi: Nikt mnie nie widzi. Zaiste nie mniej w niem naiwności. Ruch będzie, bo być musi i jest w całym świecie, bo tak powiedziała historja, od której niema odwołania. Ruch nie wyrósł przez posła X czy R, ale poseł jeden lub drugi chwycił go i nadaje do pewnego stopnia kierunek. Ale, gdyby on tam nie wszedł, to wszedłby inny, żyd, bolszewik, płatny agitator, czy jeden z masy — tylko nie mogłoby ruchu nie być, gdy przyszedł nań moment historyczny. Chodzi tylko o to, kto go uchwyci w ręce: czy płatny agitator, czy człowiek, szukający swego wyniesienia, czy ideowiec. Nie pójdą ideowcy, to pójdą tamci. Cofnie się inteligencja, to i bez niej wszystko się odbędzie, tylko wtedy z niepowetowaną dla niej szkodą.

Więc trwoga musi ogarniać zdającego sobie sprawę z sytuacji, gdy czyta liczne organy prasy inteligencji, powstającej, jak za dawnych czasów, na ruch socjalny. Jakby go można było odwrócić lub stłumić przez ujadanie. On idzie, bo historja sobie tego życzy, a to jest życzenie poważniejsze, niż rozkaz największego dygnitarza, będącego u władzy. Ten rozkład historji przewidywany był przez lat kilkadziesiąt jako rzecz nieunikniona, konieczna, nawet, gdyby nie było wielkiej wojny. A cóż dopiero po takim przewrocie, jaki ona wytworzyła. Ten przewrót wielki, to szalone wstrząśnienie, tylko wtedy możemy przetrwać bez szkody dla państwa, jeśli będziemy silni wewnętrznie przez solidarność i spójnię.

Nic nas bardziej nie osłabi, jak walka klas. A ta walka klas rozpętała się w całej pełni. Prasa wszystkich odcieni zamiast być światełkiem w ciemności, jest mącicielem opinji, podżegaczem mas. Prawica potępia inteligencję pracującą wśród mas lewicowych, lewica przezywa mianem burżuja inteligencję, która nie stoi w jej szeregu. Jest to obraz smutku pełen i grozy. Oczyby lepiej zasłonić i nie patrzeć na to, co się stanie, gdy tak dalej będzie. Ale zasłonięcie oczu nic nie pomoże, bo je odsłoni rzeczywistość. Za tę rzeczywistość najwięcej odpowiadać będzie inteligencja.

Prawda, że jej rola najtrudniejsza i że jest najwięcej upośledzoną materjalnie, ale od kogóż może historja więcej wymagać, niż od tych, którym przeszłość dała skarby duchowe?

Wielka wojna nie dokonała jeszcze przewrotu, on idzie. Żyjemy na przełomie między jedną epoką, a drugą. Będzie ten nowy świat żądał od nas rachunku. Cośmy robili na przełomie? Czyśmy rozum rzucali na szalę, by go opanować, czy by z nim niepotrzebnie walczyć?

Opinja podzielona na dwa obozy — u góry i u dołu. Jedni sądzą, że wszystko uciszy żelazna ręka, a drudzy widzą, że jej czas dziś minął. Żelaznej ręce musi odpowiadać siła, a gdy jej brak, ręka opada bezwładnie. W czasach napięcia, zdenerwowania powszechnego a z niem przeczulenia, najmniejsza iskierka wywołuje wielki wybuch. Wtedy to, co miało stłumić zaburzenia, staje się ich rozszerzeniem i przyspiesza je. W czasach pokoju i rozkwitu, w czasach normalnych imponuje masom siła rządząca i kornie poddaja się jej. W czasach przełomowych jest wielu ludzi, którzy nic nie mają do stracenia, są męty społeczne, które rozwijają się w niepewnej sytuacji, ryzykanci, którzy zyskać mogą tylko na przewrocie — są całe rzesze niezadowolonych i to wszystko staje do walki z siłą rządzącą. A wtedy musiałaby być olbrzymia, by zwyciężyła.

Dla człowieka, który zajmował się historją przewrotów, a chce się z przeszłości czegoś nauczyć, jasnem jest, że należy w czasach, jak nasze, unikać za wszelką cenę konfliktów, nie drażnić i nie szukać wrogów wśród tych, którzy mają wpływ na masy, bo ten wpływ jest rzeczą decydującą. I jasną jest jeszcze rzecz druga, że fali odwrócić nie można, można tylko jej łożyskiem kierować. Ale kierować może tylko ten, kto się z nią zetknie.

Stefanja Tatarówna.

przemówienie, poczem papież zaprosił gości do prywatnego salonu audjencjonalnego, gdzie im wręczył cenne podarki (mozaiki). Król hiszpański złożył następnie wizytę kardynałowi sekretarzowi Gaspariemu.

Sytuacja marki polskiej

II.

Uwagi moje dają się zestawić w następujących momentach: Wyraz i pojęcie wartości „marka", przejęte od Niemców, są zupełnie zdyskredytowane. Przy przemianie waluty musi się zatem oddziałać na psychikę społeczeństwa.

Marka polska nie zawiera ani określonej wartości, ani ustalonego terminu wypłaty, czyli jest wekslem bez kwoty i bez terminu płatności Obecna instytucja emisyjna, tj. P. K. K. P. nie posiada określonego charakteru i pozostaje w zupełnej zależności od rządu, jako prasa, bijąca banknoty bez ograniczenia.

Jako zasadę należy przyjąć, że wszelkie zmiany waluty, tego, jak się wyraziliśmy, kręgosłupa życia ekonomicznego, należy przeprowadzać bez gwałtownych wstrząśnień ekonomicznych, z ominięciem jakichkolwiek operacyj. Chorą rękę można uleczyć, odcięta nigdy nie odrośnie. Przykładem jest Austrja, gdzie korona spadła do wartości 8 naszych fenigów, lecz potem podniosła się do wartości naszych 20 marek. Odpowiednio podniosła się jej relacja do dolara. Operacja p. Grabskiego na naszych koronach z uszczerbkiem dla nas a bez korzyści dla państwa, jest również tego dosadnym wyrazem. Przy operacji takiej traci przypadkowy posiadacz gotówki, lub kto opierał się na zaufaniu do waluty państwowej, a wstrząsa ona podstawami ekonomicznemi, rujnując jednostki i państwo

Szkic rozwiązania tych problemów byłby następujący.

Przyjąć nazwę nowej waluty, ze względu na psychikę społeczeństwa: „frank polski". Frank ten mógłby się rozpadać na zdawkowe monety: 10 Lechów, Lech na 10 centów, jako setna część franka.

Jakkolwiek, jak wyżej zaznaczono, podstawą znaku obiegowego nie koniecznie musi być złoto, lecz wystarczy gwarancja zabezpieczenia potrzeb człowieka, jednak, znowu licząc się z psychiką, ustalić należy wartość tego franka w złocie, analogicznie do wartości franka szwajcarskiego. Równocześnie wydać należy ustawę, zawierającą na razie obowiązek wymiany na złoto. Byłby to zatem weksel z ustaloną wartością, a na podstawie odrębnej ustawy z odroczonym terminem spłaty. Im stosunki będą się lepiej konsolidowały — wszyscy wierzymy — tem moment ten będzie bliższy, a w związku z tem będzie się poprawiała nasza waluta.

P. K. K. P., jak zaznaczyliśmy, wyrodziła się z części organizacji Banku austro-węgierskiego, która powstała w stosunkach nienormalnych podczas wojny. Instytucja, mająca emitować franki polskie, musiałaby być nową, pod nadzorem rządu, ale od rządu, a zwłaszcza od ministra skarbu co do emisji niezależną instytucją samodzielną. Musiałaby to zatem być instytucja akcyjna, niepaństwowa, na ściśle określonych zasadach, oddająca część zysków państwu. Doskonałym szablonem mógłby być układ i stosunek, jaki istniał między monarchją austro-węgierską a Bankiem austro-węgierskim, a to ze względu na bardzo podobne stosunki przy powstaniu Banku austro-węgierskiego.

Jak wiadomo w r. 1867 istniały w Austrji pieniądze papierowe, tak zwane guldeny, stanowiące dług państwa. Tekst tego banknotu opiewał: „Ten banknot jest częścią długu państwowego i przy wszelkich wpłatach w urzędach będzie przyjmowany za guldena". Czyli, gulden nie miał żadnego pokrycia, coś jak nasza marka. Wierzyciel państwa, Bank Narodowy, przejął ten dług i na podstawie odpowiednich układów i nadanych Bankowi przywilejów co do emisji banknotów, miał ten dług stopniowo być umarzany z zysków Banku.

Rzecz w szkicu rzucona przedstawiałaby się w następujący sposób:

Powstaje prywatny akcyjny Bank państwa polskiego pod nadzorem rządu z odpowiednim kapitałem akcyjnym, mający prawo emisji ściśle ograniczone, jak to było w Banku austro-węgierskim, albo w obecnie istniejącym emisyjnym Banku w Czechach. Bank ten przejąłby obowiązek wymiany istniejących w obiegu marek polskich na nowo emitowane „franki polskie", głowa za głowę, tj. równą ilość franków za ilość marek, jak to miało miejsce przy powstaniu Banku austro-węgierskiego.

W ten tylko sposób bez bolesnej operacji da się przeprowadzić przemianę waluty. Jest to droga długa i powolna, ale bez pokrzywdzenia posiadaczy marek, z czem się praworządne państwo winno liczyć i bez wstrząśnień ekonomicznych, których skutki nie dadzą się przewidzieć. Państwo daje gwarancję całym swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym za emitowane przez Bank franki. Na obecnych naszych markach jest poręka w nieokreślonej wysokości. Zyski Banku dzielą się za to odpowiednio między akcjonarjuszów po zaspokojeniu minimalnej dywidendy i państwo. Obecny dług państwa pokryje się. Kapitał akcyjny tego Banku musiałby wynosić taką kwotę marek polskich, aby ona wystarczyła na odpowiedni dalszy kredyt dla państwa na czas przejściowy do ustalenia stosunków finansowych państwa, tj. aby przestała funkcjonować prasa, wybijająca banknoty bez pokrycia, przyczem objąłby Bank likwidację P. K. K. P.

W ten sposób ustałaby dalsza dewaluacja marki polskiej, przychody państwa miałyby sprecyzowaną wartość, ustałaby potrzeba waloryzacyj wszelkich, wogóle życie zaczęłoby iść po normalnych torach. Już sam fakt gwarancji państwa za określoną wartość wywołałby odpowiedni efekt i byłaby tylko otwartą kwestja terminu płatności. Odpowiedzią na nią będzie jednak dalsza gospodarka państwa. Ograniczenie zakresu administracji, przerastającej zadania państwa, jakiem jesteśmy, zaniechanie inowacyj, bez jakich setki lat żyliśmy i odłożenie ich do czasów pomyślniejszych, zniesienie ograniczeń pracy i odpowiednio postawiony i zorganizowany system podatkowy, będą stanowiły o kursie i wartości franka polskiego, aż się zrówna ze swoimi pobratymcami, frankiem francuskim i szwajcarskim.

Nie idźmy na modłę obecnej austrjackiej reformy finansów, która potrzebowała pożyczki zagranicznej. Austrja, to rozbity czerep. My mamy bogaty kraj, walut obcych, potrzebnych na zakupy zagraniczne, mamy w Polsce kilkakroć więcej, aniżeli posiadała cała Austrja. Za nasze zboże, woły i produkta, które szły z Małopolski do Austrji z Księstwa Pozn. do Prus i dawniej nie przynosiły obcej waluty, dziś otrzymujemy obcą walutę. Zwożą nam ją liczni emigranci z Ameryki, robotnicy w Danji i Francji. Nasza ropa, węgiel, cukier a niestety i lasy wnoszą nam masami obcą walutę, która tonie w kieszeniach polskich z powodu braku ustalonej waluty, własnego pieniądza. Z chwilą, kiedy spekulanci walutowi zobaczą postawienie marki polskiej, przemienionej na frank polski, na silnych podstawach, z widokiem stałej zwyżki, rzucą się w tej chwili na wymianę tesaurowanych obcych walut, zapełniając niemi Bank państwa polskiego.

Przestańmy raz eksperymentować dwoma walutami, marką i nieszczęsnym złotym polskim, dziś również zdyskredytowanym, zaniechajmy mnóstwa prób na innych polach państwowych. Widzimy, do czego to nas prowadzi. Przestańmy raz liczyć obcemi walutami i relacjami, ulegającemi ciągłej zmianie, bo to uniemożliwia jakąkolwiek kalkulację i możność normalnego życia. A przykład zacząć się musi od ministra skarbu. Państwo bez własnej waluty, ze stanowiska ekonomicznego, nie jest państwem.

Spróbujmy pojść utartemi szlakami, po których inni już dawno doszli do upragnionego celu.

Józef Strzyżowski.

Listy z kraju

Tarnów, 19 listopada.

(Nabożeństwo żałobne. — Represje).

Staraniem grona obywateli tarnowskich odbyło się 17 bm. w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za oficerów i żołnierzy, padłych 6 bm. na ulicach Krakowa. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Komar. W nabożeństwie wzięły udział władze wojskowe, cywilne, reprezentanci Rady miejskiej i tłumy publiczności. Dla żołnierzy tarnowskich odbyło się osobne nabożeństwo.

Krwawe zaburzenia tarnowskie odbiły się fatalnie na naszej niewinnej ludności. Wprawdzie robotnicy wrócili do pracy, spokój nastał, a oddziały wojskowe cofnięto z ulic, mimo to z polecenia starostwa czy województwa po godzinie 9 wieczorem wstrzymano ruch uliczny, zamyka się kina, restauracje, kawiarnie etc., przedstawienia teatralne zostają odwoływane a to dlatego, ponieważ wolno korzystać z ruchu ulicznego tylko tym, którzy otrzymają przepustki ze starostwa. Przepustkę taką bardzo trudno otrzymać. W tych dniach profesor, spodziewający się choroby żony, otrzymał przepustkę na podstawie świadectwa lekarskiego, które kosztowało tylko 500.000 mk. Szykanowanie publiczności jest niebywałe. Niedawno dwaj panowie musieli całą noc do rana czekać w restauracji kolejowej, bo bez przepustki policja nie chciała ich puścić, a starostwo leży o kilometr od stacji kolejowej. Tego rodzaju stosunki muszą ustać. Apelujemy do ministra spraw wewnętrznych o przywrócenie konstytucji w Tarnowie.

Nowy Sącz, 18 listopada.

(Sytuacja dzisiejsza. — O przydział kredytów współdzielniom. — Wybory do Rady miasta. — Ze sceny amatorskiej).

Po blisko trzechtygodniowym bezrobociu na kolejach, zakończonem 9 bm., sytuacja przedtem bardzo naprężona, coraz więcej się ustala, tak, że wracamy powoli na tory normalne. Zniesiono ostatecznie powołanie kolejarzy na ćwiczenia wojskowe, kilku z nich wprawdzie zasuspendowano rzekomo za nawoływanie do strajku, lecz naogół przyjęto wszystkich do pracy. Ludność miasta swobodniej odetchnęła, odkąd komunikacja odbywa się bez przeszkód, a dowóz towarów rozmaitego rodzaju rozpoczął się na nowo.

Jako ośrodek w dużej części robotniczy, okazał się Nowy Sącz jednem z miejsc najbardziej dbających o utrzymanie ładu i porządku, co należy stwierdzić, a czego dowody wybitne widzieliśmy już w dobie powstania odrodzonej Rzeczypospolitej, kiedy pomimo niepokojów, szerzonych podówczas w dużej części kraju, miasto nasze stanowiło wzór porządku i spokoju.

Przyznać tu trzeba i zarazem podkreślić, że w dużej mierze utrzymania niezakłóconego spokoju w czasie bezrobocia, pomimo podniecenia umysłów, rozgoryczonych wskutek nieznośnego stanu ekonomicznego, zawdzięczać należy dojrzałości mas robotniczych, a zwłaszcza wielkiemu umiarkowaniu ich przywódców miejscowych, którzy świadomi snać odpowiedzialności na nich ciążącej, starali się łagodząco oddziaływać na umysły radykalniejsze i w ten sposób zapobiec niepożądanym wystąpieniom. Z drugiej strony podnieść należy taktowne postępowanie władz lokalnych, które nie dawały powodu do nieporozumień i scysyj przez cały czas bezrobocia.

Tymczasem położenie materjalne i gospodarcze wskutek rosnącej dewaluacji pieniądza nie przedstawia się różowo. Zapowiadana przez komisarjat dla zwalczania drożyzny akcja subwencjonowania względnie znacznego przydziału kredytów współdzielniom pracowników państwowych i kolejowych oraz samorządowych, niestety nie postąpiła dotąd daleko. Miejscowe współdzielnie kolejowe dotąd prawie żadnych lub też bardzo nieznaczne kredyty otrzymały na cele aprowizacyjne swych członków. Stąd ceny artykułów spożywczych jak mąki, cukru, tłuszczu itp. nie różnią się prawie, a nawet przekraczają ceny rynkowe w sklepach prywatnych. Konieczną jest natychmiastowa i wydatna pomoc dla wspomnianych współdzielni, azeby bogdaj w części przyjść z pomocą licznym rzeszom pracowniczym.

Od kilku miesięcy zapowiadano w prasie rozwiązanie w najbliższym czasie wszystkich tych Rad miejskich na całym obszarze Małopolski, które pochodzą jeszcze z czasów zaborczych. Wybory do nowych Rad gminnych miały być przeprowadzone najdalej do końca września br. Tymczasem ani o rozwiązaniu obecnych ciał samorządowych, ani też o rozpisaniu nowych wyborów dotąd nie słychać, pomimo, że w całym szeregu gmin, mieszkańcy wyczekują z niecierpliwością zmiany Rad gminnych. Jest to sprawa w dzisiejszym czasie doniosłej wagi, dlatego też najbliższem zadaniem władz administracyjnych powinno być przeprowadzenie wyborów gminnych.

We wtorek 20 bm. wystąpi na scenie nowosądeckiej po raz setny p. Pajorówna, której gra aktorska znajduje uznanie nawet wśród bardzo pretensjonalnych bywalców teatralnych scen wielkomiejskich. P. Pajorówna debiutowała już przed paru laty na scenie warszawskiej z powodzeniem, lecz względy zdrowotne nie pozwalają jej na stałe przyjęcie engagement w teatrze wielkomiejskim. Odegra ona rolę główną w „Świderku" Nicodemiego, przy udziale również wybitnej na scenie tutejszej siły aktorskiej p. Tomaszkownej, absolwentki warszawskiej szkoły dramatycznej.

Po zgonie śp. Władysława Prokescha

Z powodu zgonu ś. p. Władysława Prokescha redaktora i krytyka literackiego naszego dziennika, zamieściła prasa krakowska wspomnienia pośmiertne o zmarłym publicyście, podnosząc jego działalność zawodową i wielkie zalety Jego charakteru. Prasa krakowska wyraziła przy tej smutnej sposobności współczucie swoje dla stroskanej Rodziny Zmarłego i dla redakcji „N. Reformy".

Redakcję naszą odwiedzili wczoraj liczni przyjaciele dziennika i stronnictwa demokratycznego, wyrażając żal z powodu niespodziewanego zgonu najstarszego liczbą lat pracy członka naszej redakcji. Między innymi przybył także do redakcji naszej prezes Klubu prawników i Koła Literacko-Artystycznego, p. Michał Chyliński, wyrażając kondolencję tych instytucyj. Z lokalu Klubu prawników i Koła Art.-Lit. powiewa żałobna chorągiew z powodu zgonu ś. p. Wład. Prokescha.

Z dyrekcji Miejskiej Szkoły Dramatycznej, w której profesorem był śp. Wł. Prokesch, otrzymujemy pismo następujące:

„Przejęci głębokim bólem z powodu niepowetowanej straty, jaką i nasza szkoła ponosi, tracąc w osobie śp. red. Prokescha ukochanego kolegę i profesora, tak nad wyraz miłującego sztukę dramatyczną i młodzież, mającą się jej w przyszłości poświęcić. — przesyłamy Szanownej Redakcji najserdeczniejsze wyrazy żalu i gorącego współczucia. **Dyrekcja, Grono profesorskie i młodzież, kształcąca się w Miejskiej Szkole Ddramatycznej w Krakowie.**

„Uczniowie szkoły naszej składają dla uczczenia śp. Profesora swego potrzebną na wmurowanie cegiełki wawelskiej kwotę — w dniach najbliższych".

Oprócz tego otrzymaliśmy wiele listów z wyrazami współczucia, między temi od p. Dante-Baranowskiego, Edm. Zechentera i i., które doręczymy Rodzinie śp. Wład. Prokescha.

Ze Lwowa otrzymujemy od prezesa Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, red. Bronisława Laskownickiego, telegram następujący:

„Wyrazy serdecznego współczucia i głębokiego żalu z powodu zgonu najlepszego kolegi. Władysława Prokescha, przesyła imieniem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i własnem Bronisław Laskownicki".

Z Warszawy otrzymaliśmy następujące telegramy:

„U trumny skromnego, zasłużonego dziennikarstwu kolegi, Władysława Prokescha, składamy hołd, a redakcji i Rodzinie współczucie. Polski Związek prasy prowincjonalnej".

„Boleśnie dotknięty niespodziewanym zgonem dobrego, szlachetnego Kolegi, przyjaciela, Władysława Prokescha, śle redakcji i Rodzinie serdeczne współczucie. Józef Siecińskі".

Jak już donieśliśmy, pogrzeb śp. Władysława Prokescha odbędzie się **w piątek** 20 bm. o godz. 11 przed południem z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim. Przed eksportacją zwłok odprawi nabożeństwo żałobne, w asyście duchowieństwa, w kaplicy cmentarnej O. Walczak, przeor OO. Karmelitów.

W **sobotę** odbędzie się staraniem Rodziny, **nabożeństwo żałobne o godz. pół do 10 rano** w kościele OO. Karmelitów na Piasku w kaplicy Matki Boskiej.

KRONIKA

Kraków, 23 listopada.

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA. W najbliższym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady miasta Krakowa. Na porządku dziennym znajdą się między innemi przedłożenia odnośnych komisyj i sekcyj Rady miasta, co do nowych źródeł dochodowych gminy.

WYCIECZKA ALZATCZYKÓW. W najbliższym miesiącu przybywa do Krakowa wycieczka grupy alzackiej Związku byłych żołnierzy, do których należą byli oficerowie i szeregowi tak francuscy, jak i alzaccy. Delegaci Związku przybywają w liczbie około 40 osób razem z żonami. Celem omówienia programu przyjęcia gości, odbyło się wczoraj w dowództwie obozu warownego posiedzenie komitetu.

WYCHOWANIE GIMNASTYCZNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kuratorjum szkolne w Krakowie zaangażowało specjalnego referenta dla sprawy wychowania cielesnego młodzieży, prof. Zygmunta Wyrobka, który objął naczelne instruktorstwo na cały okręg szkolny. We wszystkich zakładach szkolnych kierują gimnastyką, grą i zabawami, harcerstwem, hufcami i obozami wakacyjnemi kwalifikowani nauczyciele gimnastyki. Pod koniec każdego roku urządzane będą ogólno-szkolne zawody gimnastyczne.

NISZCZENIE STAREJ AMUNICJI. W myśl pisma centralnych składów amunicji w Krakowie, policja komunikuje, że od dnia dzisiejszego aż do odwołania codziennie między godziną 11 a 2 po południu będzie wysadzana stara i nieużyteczna amunicja na forcie Batowice pod Krakowem od strony Prądnika i Mogiły.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. Firma Salomon Lustbader w Krakowie, skład towarów sukiennych i szewiotów angielskich, plac Dominikański l. 4, złożyła w dyrekcji Muzeum Narodowego kwotę dwudziestu miljonów Mkp. na cel budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

EPIDEMJA SZKARLATYNY. Zdarzają się obecnie w mieście coraz częstsze wypadki szkarlatyny. Przebieg tej choroby wśród dzieci podczas obecnej epidemji jest na ogół łagodny, a objawy czasem tak mało rzucające się w oczy, że rodzice lub opiekunowie nie podejrzewając szkarlatyny ,nie wzywają nawet lekarza do takiego dziecka. Następstwem tego jest nierozpoznawanie wielu przypadków szkarlatyny, co pociąga za sobą wielce niepożądane następstwa, tak dla dziecka, jak i dla ogółu mieszkańców miasta. U dziecka wskutek nieodpowiedniego zachowania się, powstać mogą rozmaite poważne komplikacje chorobowe. Dziecko takie z nierozpoznaną szkarlatyną styka się z innemi, chodzi do szkoły, i tą drogą szerzy chorobę wśród ludności.

Miejski Urząd Zdrowia zwraca się tedy do rodziców i opiekunów z przestrogą i radą, aby w każdym przypadku niedomagania dziecka, szczególniej w razie zjawienia się gorączki, wymiotów, bólu lub zaczerwienia gardła, chociażby nawet przemijającej wysypki, wzywali natychmiast lekarza.

Osoby niezamożne mogą wzywać lekarzy okręgowych miejskich, do dzieci zaś szkolnych lekarzy szkolnych.

BEZROBOCIE W BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU. Z zarządu okręgowego Związku zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej polskiej donoszą nam:

Wskutek niewypłacenia obowiązującego mnożnika drożyźnianego 206 procent za miesiąc październik, wybuchło bezrobocie w oddziale krakowskim banku dla handlu i przemysłu w Warszawie. Dyrekcja centralna w Warszawie poleciła ze szkodą pracowników wypłacić tylko 150 procent, co pracownicy w dniu 17 bm. otrzymali. Z tejsamej przyczyny wybuchło też bezrobocie w innych oddziałach tego banku.

TRANSPORTY CUKRU DLA KRAKOWA. Mimo licznych urgensów ze strony magistratu krakowskiego, transporty cukru z kontyngentu październikowego jeszcze nie nadeszły. Zarząd cukrowni poznańskich zawiadomił magistrat, że cukier dla Krakowa został już dawno wysłany, a przyczyn opóźnienia w nadejściu transportu dopatrywać się należy w ogromnych zatorach wozów kolejowych na poszczególnych stacjach. Jak słychać, na stacji w Łazach w b. Kongresówce czeka odprawy kilka tysięcy wozów, wśród których prawdopodobnie znajduje się transport cukru dla Krakowa.

Zarząd krakowskiego oddziału cukrowni Chybie zapewnia, że najbliższe transporty, jakie nadejdą z cukrowni, otrzyma gmina. Przypuszczalna cena 1 kilograma cukru wynosić będzie około 250.000 Mkp.

ZWYŻKA CEN WĘGLA. Jak słychać, kopalnie węgla krajowe i górnośląskie podwyższyły cenę węgla o 30 procent. Hurtownicy krakowscy, nie mając oficjalnie wiadomości o nowej podwyżce, sprzedają węgiel zaliczkowo. Podobno z dniem 1 grudnia b. r. ma nastąpić dalsza znaczna podwyżka cen węgla.

NOWY MNOŻNIK KSIĘGARSKI. Z dniem 22 bm., to jest od czwartku, obowiązuje nowy mnożnik księgarski w wysokości 200.000, zamiast dotychczasowego 140.000.

Z POWODU PRZEKROCZEŃ CENNIKOWYCH magistrat krakowski skazał masarza krakowskiego, Satalecki ego, prowadzącego interes pod firmą „Bialik" przy ulicy Florjańskiej, na grzywnę 1 miljona Mkp. Magistrat nie mógł zastosować wyższej grzywny, gdyż doniesienie na Sataleckiego wpłynęło przed wejściem w życie przepisów, podwyższających kary za lichwę do 200 miljonów Mkp. — Nadto kilkanaście spraw Sataleckiego o lichwę żywnościową przekazał magistrat prokuratorji państwa. W ostatnich dniach wpłynęły doniesienia na kilku innych masarzy i rzeźników, których sprawy będą rozpatrywane w najbliższych dniach.

NAJAZD CYGANÓW NA KRAKÓW. Onegdaj wieczorem przybyła do Krakowa wielka banda cyganów i rozbiła namioty na placu polnym pomiędzy ulicą Łęczycką a Mazowiecką na Nowej Wsi. Cyganie podobno płacą właścicielowi placu za dobę 500.000 Mkp. W skład bandy wchodzi ponad 60 osób. Cyganie włóczą się po okolicznych domach, żebrząc i wróżąc. Mieszkańcy okolicznych domów i kamienic zwrócili się do policji z prośbą o usunięcie bandy cyganów poza obręb Krakowa.

KRADZIEŻE. Na dworcu krakowskim skradziono p. Marji Kosoman kosz, zawierający garderobę i bieliznę, łącznej wartości 200 miljonów Mkp.

P. Marji Świebockiej skradziono w czasie jazdy koleją ze Lwowa do Krakowa pakunek, zawierający garderobę, oraz prowianty, łącznej wartości 60 miljonów Mkp.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

O NIESIENIE POMOCY BIEDNYM. Na zaproszenie ks. biskupa Sapiehy zebrało się 16 bm. grono osób, by ratować przed zamknięciem dobroczynne zakłady naszego miasta. Rozchodzi się o zapewnienie dalszej opieki 900 sierotom, przeszło 200 starcom i kalekom, o utrzymanie dwóch kuchni: jednej dla ubogich (200 obiadów dziennie), drugiej dla inteligencji) 1.200 obiadów dziennie), oraz stowarzyszeń opiekuńczych nad ubogimi, niemogącymi pracować (komitety parafjalne).

W zebraniu, prócz ks. biskupa Sapiehy, wzięli udział: prezydent miasta Federowicz, wiceprezydent miasta Rolle, dyr. P. K. K. P. Makowski, dyrektorowie banków i firm przemysłowych i inni. Wśród dyskusji podniesiono ogólnie potrzebę jak najrychlejszego przyjścia z pomocą instytucjom dobroczynnym, celem niesienia pomocy ubogim.

Na powyższe cele popłynęły dotychczas na ręce ks. biskupa następujące ofiary: hr. Krystyna Potocka 177 miljonów Mkp.: T. P. G. 50 miljonów Mkp.: p. Artur Ciclecki 35 miljonów Mkp., „Górka" Sp. akc. fabr. cementu w Sierszy 25 miljonów Mkp.: Ziemski Bank kredytowy (dyr. Bieżeński) 25 miljonów Mkp.; p. Adam Jędrzejowicz 1 miljon Mkp.: p. radca Godzicki 10 miljonów Mkp.; p. dr Schneider 1 miljon Mkp.; p. prof. Kostanecka 5 miljonów Mkp.: JO. A. St. Sapieha ks. biskup 50 miljonów Mkp.: „Zieleniewski i Sp." (p. dyrektor Lewalski i Skarżyński) 60 miljonów Mkp.: ks. Ledochowski, jen. OO. Jezuitów, 200 lirów włoskich: ks. Sopuch, prowincjał OO. Jezuitów, 100 lirów włoskich; hr. Jan Tyszkiewicz 10 dolarów: prez. Rolle 2 miljony Mkp.; Bank budowlany od siebie i od klientów 1,650.000 Mkp.; Sierszańskie zakłady górnicze 15 ton węgla.

Dalsze datki należy składać na ręce ks. biskupa Sapiehy.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (przy ulicy Straszewskiego l. 28, II. p.) wygłosi w piątek, dnia 23 bm., o godzinie 7 wieczorem referat inżynier Wiktor Kuźniar na temat: „Czy eksploatacja granitu tatrzańskiego jest dla nas koniecznością nieodzowną"? Goście mile widziani.

ODROCZENIE POBORU AKADEMIKÓW. P. K. U. Kraków ogłasza: Dodatkowy termin składania podań dla akademików przedłużony został do dn. 25 bm. Wzywa się akademików, chcących uzyskać odroczenie, ażeby przedłożyli zaświadczenie, że są zapisani na rok 1924. Niezgłoszeni będą wcieleni do szeregów.

Z kraju i ze świata

ZJAZD SEJMIKÓW POWIATOWYCH. W dni. 2 i 3 grudnia b. r. obradować będzie w Warszawie zjazd sejmików powiatowych całej Rzeczypospolitej, poświęcony aktualnym zagadnieniom organizacji i finansów komunalnych. Komisję organizacyjną zjazdu stanowią pp.: naczelny dyrektor Banku komunalnego, senator J. Zdanowski, dyrektor departamentu drogowego ministerstwa robót publicznych Nestorowicz i redaktor „Samorządu". Wł. Wakar. Na zjazd został zaproszony szereg wybitnych działaczów i teoretyków samorządu, oraz instytucyj, których działalność wiąże się z działalnością związków samorządowych. Przedmiotem obrad mają być zagadnienia, tak doniosłe dla dalszego rozwoju samorządu i tak zasadnicze, że zjazd obudził najżywsze zainteresowanie wśród działaczów samorządowych. Będzie też nader licznie obesłany. Otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 2 grudnia o godzinie 11 przed południem w lokalu Rady miejskiej w sali Dekerta.

Z POWODU OTWARCIA STACJI RADJOTELEGRAFICZNEJ POD WARSZAWĄ. — Z racji otwarcia stacji radjotelegraficznej w Warszawie, prezydent rady ministrów, Witos, otrzymał od Herberta Hoovera następującą depeszę: „Jestem panu bardzo wdzięczny za łaskawą wiadomość. To wielkie udoskonalenie komunikacji, jakie nastąpiło, pomiędzy naszemi krajami, musi doprowadzić do lepszego porozumienia międzynarodowego i do ściślejszych stosunków. Wiem, że każdy Amerykanin życzy Polsce ciągłego rozwoju i pomyślności, a ludowi polskiemu szczęścia". Podpisano: Hoover.

Syndykat dziennikarzy warszawskich otrzymał od dziennikarzy amerykańskich w odpowiedzi za wysłany z Warszawy telegram z okazji otwarcia stacji radjotelegraficznej depeszę, zawierającą braterskie pozdrowienie kolegom odrodzonej Rzeczypospolitej. Członkowie amerykańskiego Klubu dziennikarzy wyrażają silną wiarę, że rozwój komunikacji bez drutu pogłębi przyjazne stosunki między rządami i narodami obu republik.

ŚWIĘTO KOLEJARZY POLSKICH. W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie staraniem Polskiego Związku Kolejowców uroczysty obchód piątej rocznicy objęcia kolei przez rząd polski. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele św. Elżbiety, w którem wzięli udział liczni delegaci kolejowców, prezydjum dyrekcji kolejowej, naczelnicy Wydziałów, oraz szereg dygnitarzy kolejowych. Po nabożeństwie odbył się w sali Sokoła II. uroczysty poranek, na którym obecnych było kilku posłów sejmowych. Dzieje kolejnictwa polskiego, oraz wybitną rolę kolejowców polskich w dobie tworzenia się państwa polskiego omówili: prezes Weber, prezes Barwicz i poseł Maczyński. Poranek zakończył się produkcjami muzyczno-wokalnemi.

Nadmienić należy, że obecny prezes lwowskiej dyrekcji kolejowej, inż. Barwicz, jest jedynym prezesem, który stanowisko swoje piastuje bez przerwy od pierwszej chwili istnienia państwa polskiego. Z powodu tej okazji otrzymał prez. Barwicz szereg telegramów gratulacyjnych.

Wszystkie dzienniki lwowskie poświęciły niedzielne wydania omówieniu doniosłej roli kolejarzy polskich, w szczególności okręgu lwowskiego, w dobie walk z Ukraińcami i tworzenia państwa polskiego.

PRZERWANY WYKŁAD NA TAJNYM UNIWERSYTECIE UKRAIŃSKIM. Ze Lwowa donoszą 21 bm.: Onegdaj przed południem w lokalu Towarzystwa ukraińskiego „Zorja" przy ulicy Ormiańskiej 25, odbywał się wykład o języku francuskim, staraniem tajnego uniwersytetu ukraińskiego. Wykładał Michał Rudnicki około 30 słuchaczom. Przybyli funkcjonarjusze policyjni, wykład przerwali i zakwestjonowali różne zapiski.

REWOKACJA KS. FARONA. Głośny w swoim czasie z afery na probostwie wiśnickiem ks. Faron zamieszcza w „Głosie Narodu" następujące, podpisane przez siebie, oświadczenie:

„Bawiąc obecnie na rekolekcjach we Lwowie, a poznawszy swój błąd, oświadczam publicznie, iż z kościoła narodowego wystąpiłem, jego działalność potępiłem, za zgorszenia z tej racji dane parafjan przepraszam i życzę im rychłego za mną powrotu do Kościoła rzymsko-katolickiego. Ks. biskupa tarnowskiego, oraz ksc. biskupa sufragana najpokorniej za swe wykroczenia publicznie przepraszam".

WYBUCH AMUNICJI W ŻYTOMIERZU. Donoszą z Żytomierza: Z niewiadomych przyczyn wybuchł tu jeden z magazynów amunicyjnych, położonych w pobliżu gęsto zaludnionej części miasta. W następstwie czego powstał wielki pożar, który wnet przerzucił się na najbliższą dzielnicę miasta, zamieszkałą niemal wyłącznie przez żydów. Pastwą płomieni padła prawie cała ta dzielnica. Ponad 20 osób odniosło ciężkie rany.

UJĘCIE BANDY MORONCEWA. Ostatniemi czasy przez granicę bolszewicką wtargnęła znowu banda, uzbrojona w karabiny maszynowe i dokonywała rozbojów, przeważnie w okolicy Hoszów na Wołyniu. Energiczna tym razem akcja policji i wojska dała pomyślne wyniki. Bandę w liczbie 14 osób wraz z hersztem Moroncewem ujęto. Stanie ona przed sądem doraźnym w Równem.

JUBILEUSZ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE. W roku obecnym przypada 70 lat od powstania przemysłu naftowego w Polsce i 30 lat od dowiercenia pierwszego szybu w zagłębiu Borysławskiem, przez odkrycie którego przemysł naftowy w Polsce stał się przemysłem światowym. Za początek przemysłu naftowego w Polsce, a temsamem i na świecie — polski przemysł naftowy jest najstarszym ze wszystkich — uważa się r. 1853, gdy chemik polski, dr Łukasiewicz, otrzymał z ropy surowej naftę świetlną i kiedy skonstruowano pierwszą lampę naftową we Lwowie, która oświetlała najpierw jedną z sal powszechnego szpitala we Lwowie.

Pierwszy szyb ropy w Borysławiu zaczęło wiercić w maju 1893 roku Towarzystwo Karpackie; do tego czasu Borysław był znany tylko z kopalń wosku ziemnego, a kopalnie nafty istniały w innych miejscowościach. Odkrycie źródeł naftowych w Borysławiu zwiększyło znacznie produkcję ropy w Polsce. Do czasu odkrycia Borysławia, to jest do roku 1893, produkcja ropy w Polsce wynosiła około 100.000 ton, w roku 1900 była już trzy razy większa (326.000 ton), w roku 1909 przeszło dwadzieścia razy większa, bo wynosiła przeszło dwa miljony ton (2,053.150 ton); od tego czasu zaczęła spadać, lecz jeszcze dziś Zagłębie Borysławsko-Tustanowickie daje blisko 80 procent całej produkcji ropy w Polsce.

STATYSTYKA CZASOPISM POLSKICH. W Polsce wychodzi ogółem w roku 1923 czasopism 810. Z tego na język polski przypada 658, na język żydowski 60, ukr. 34, białoruski 8, rosyjski 7, niemiecki 33, francuski 2, inne 7. Z żydowskich najwięcej w b. Kongresówce, bo 41, w Małopolsce 13. Z niemieckich w b. dzieln. prusk. 22. Z ukraińskich w Małopolsce 30. W języku polskim najwięcej wychodzi: w Warszawie 254, w Małopolsce 153, w b. dzielnicy pruskiej 97, na Śląsku 7. Z ogólnej liczby 810 czasopism na dzienniki przypada 129, mianowicie w b. Kongresówce 48, w b. dzielnicy pruskiej 46, w Małopolsce 20, na ziemiach wschodniej 11 ,na Śląsku 4. — Ciekawa rzecz, że z tej liczby 810 czasopism po roku 1919 powstało 575, a w la-

Władysław Prokesch

redaktor „Nowej Reformy"

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 20 listopada 1923 r. w 60 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi w piątek dnia 23 b. m. o godz. 11 przed południem.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę dnia 24-go b. m. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

tach 1915—1919 powstało 97. Z dawniejszych jest tylko 138.

TARYFA POCZTOWA W NIEMCZECH. Niemieckie ministerstwo poczt podwyższyło opłatę pocztową o 100 procent. Obecnie zwykły list zagraniczny kosztować będzie 20 miljardów marek, karta pocztowa 10 miljardów.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE FRANCJI. Telegram z Paryża donosi: Z całego szeregu miast donoszą o dość gwałtownem trzęsieniu ziemi. Przedwczoraj o godz. 4 rano odczuto je między innemi w Bordeaux i Perpignan, gdzie obudziło ono ludzi. Obserwatorjum w tej ostatniej miejscowości zanotowało, iż trzęsienie ziemi posuwało się od północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Również i w Barcelonie (Hiszpanja) odczuto silne trzęsienie, które trwało 7 sekund. Centrum jego oddalone jest od 150 do 200 kilometrów.

KRWAWA BÓJKA W PARLAMENCIE MEKSYKAŃSKIM. Donoszą z Meksyku, że w Izbie posłów przyszło do konfliktu między sekretarzem skarbu Huertem a posłem Salles, przyczem obaj dobyli rewolwerów. Nastąpiła wymiana strzałów, w wyniku której jedna osoba została zabita, a 9 rannych. Dnia następnego Huert uprowadzony został w niewiadomym kierunku.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 5953 W dniu imienin maj. drowi Tad. Piotrowskiemu, dowódcy 5 dyw. samochod., podoficer. zawod.; 5954 maj. drowi Tad. Piotrowskiemu w dniu imienin oficer. 5 dyw. samochod.: 5955 Pamięci inżyniera Józefa Pakiesa, komitet budowy P. K. K. P.; 5956 Pamięci Marji z Nowickich Borowskiej; 5957 Ku czci pułk. int. Hieronima Przepilińskiego, ofic. int. O. K. Nr IV., Łódź; — Poza tem na cele odbudowy Wawelu złożyli: Karolina Kwalewska z córką ku czci Aleksandra Kwalewskiego 1,000.000 Mkp.: J. Remer ku czci Małgorzaty z Remerów Rożańskiej 500.000 Mkp.; z okazji poświęcenia domow przy III. moście, urzędnicy 2.500.000 Mkp.; rezerwiści 1 p. a. g., odbywający ćwiczenia w bat. 4-tej 100.000 Mkp.; Ku czci Antoniego Błaszczaka w Brzozowie, dzieci 100.000 Mkp.

IV Poranek symfoniczny

odbędzie się w najbliższą niedzielę, to jest 25 bm. Wykonaną zostanie po raz pierwszy, a zarazem i jedyny w Krakowie VII. i VIII. symfonja Beethovena. Proby pod dyrekcją J. Śliwińskiego już się rozpoczęły. Bilety są do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

KATARZYNA HOFFMANN, znana u nas śpiewaczka, wystąpi w niedzielę, 25 bm., w Starym Teatrze. Koncert obudził — jak było do przewidzenia — ogromne zainteresowanie.

JEDYNY RECITAL FORTEPJANOWY JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO odbędzie się we wtorek, 27 bm. W programie: Beethoven, Schumann, Chopin.

TEATRY KRAKOWSKIE.

„SEN NOCY LETNIEJ" W TEATRZE IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro, w sobotę i niedzielę wieczorem powtarza teatr swoją wielką premjerę wtorkową, którą według zgodnego chóru krytyki i publiczności, nawiązał do najświetniejszych swoich czasów. Świetna obsada, którą tworzą najwybitniejsze siły obecnego zespołu, doskonałą grą w obecnej inscenizacji, dostrajają się do wspaniałej wystawy p. Pronaszki, tworząc barwne i wdzięczne widowisko, mogące zainteresować jak najszersze sfery publiczności.

Jak sądzić można z pokupu biletów na pierwsze przedstawienie, „Sen" ma zapewnione powodzenie przez czas dłuższy.

W sobotę, 24 bm., o godzinie 3 i pół po południu, powtarza teatr „Cyda" dla młodzieży szkolnej po cenach 50 procent zniżonych.

TEATR „OPERA I OPERETKA". Dzisiaj, we czwartek, 22 bm., o godzinie 5 po południu przedstawienie po cenach popularnych dla dzieci i młodzieży ulubionej opery Humperdincka pod tytułem: „Jaś i Małgosia". Dziatwa nasza dała dowód wrodzonego poczucia piękna, garnąc się tak ochoczo na przedstawienia tego arcydzieła. Nawet dorośli wyczuwają wszystkie niepospolite zalety tej opery. Oto i niemniej jest ona dla nich zajmującą. Urządzenie tego rodzaju przedstawień dla młodzieży, mających niepośledinie pedagogiczne znaczenie, spotkało się zewsząd z gorącem uznaniem, na jakie zasługuje w całej pełni.

W piątek, 23 bm., o godzinie 7.30 wieczorem, stale atrakcyjna „Szalona Lola".

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj, we czwartek, 22 bm., po raz szósty „Związek atletów duchowych", satyryczna komedja Duhamela pod reżyserją p. Nowakowskiego.

„Dzwonek alarmowy" wchodzi na repertoar „Bagateli" od piątku, 23 bm. Pełna humoru komedjofarsa Hennequina i Coolusa odtwarza bujne życie Paryża, na tle którego odbijają efektownie wyborne typy przybyszów z prowincji. Groteskowe Oratorjum „Józef i Putyfara", oraz najnowszy paryski shimmy foxtrott „Toujorus... — toujours"..., wykonany przez jazz-band, stanowią miłe urozmaicenie akcji żywej i zajmującej. „Dzwonek alarmowy" pod reżyserją p. Noskowskiego otrzymał doborową obsadę. W głównych rolach pp.: Grabowska, Horecka, Ordyńska, Stępowska, Noskowski, Brzeski, Winkler, Kwiatkowski, Cybulski.

„Pokojówka szuka miejsca", pogodna komedja Sachy Guitry, która osiągnęła w „Bagateli" szesnaście przedstawień przy niesłabnącej frekwencji, powtórzoną będzie po raz 17 i 18 w dniach 24 i 25 b. m. o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 22 b. m.: „Sen nocy letniej".
Piątek, 23 b. m.: „Sen nocy letniej".
Sobota, 24 b. m., po południu: „Cyd"; wieczorem: „Sen nocy letniej".

TEATR „OPERA I OPERETKA".

Czwartek, 22 b. m., o godzinie 5 po południu dla dzieci i młodzieży: „Jaś i Małgosia". (Ceny miejsc popularne).
Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem: „Szalona Lola".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Czwartek, 22 bm.: „Gorączka złota". Fantazja awanturnicza w 6 wielkich aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Czwartek, 22 bm.: „Miłość dzikiego serca" w obrazie pod tytułem: „Pod dwiema flagami".

Teatr m.: Opera i operetka

„PALESTRANT", operetka K. Millöckera.

Tym razem sięgnięto do archiwum i wydobyto pyłem przyprószonego „Palestranta", który, u nas zapomniany, utrzymuje się jeszcze na scenach niemieckich, jako „Bettelstudent". Jest to jedna z tych operetek, z których Niemcy czerpali wiadomości swe o Polakach, tej „minderwertige Nation" lekkoduchów, głupców itp, a kto tę operetkę oglądał w Wiedniu, miał się sposobność przekonać, że reżyser wiedeński umie wspomniane „przymioty narodowe" podkreślić i wspaniałą wystawą zainteresować widza pokazaniem mu minionej epoki, kiedy to po Krakowie uwijali się saksońscy „oficjerowie" za ogromnie niewinnemi (tak chce librecista) polskiemi panienkami.

Ten związek z naszem miastem, którego Sukiennice widać w tle scenicznem pierwszego aktu, był pewnie dla dyrekcji teatru argumentem za wystawieniem dzieła dla swoich trochę przynudnego. Dużo w niem jest wprawdzie dobrze pisanej starej muzyczki wiedeńskiej, a kilka ustępów świadczy o znajomości i odczuciu tematów polskich, ładnie harmonizowanych, muzyka to jednak bez silniejszego wyrazu, zbyt anemiczna, by mogła zająć żywiej współczesnego słuchacza, podobnie jak wyblakłe, bardzo naiwne libretto tej operetki.

Z tem wszystkiem nie można odmówić inicjatorom wznowienia „Palestranta" zasługi, że umieli zrealizować zamiar swój w najtrudniejszych warunkach, wśród jakich nasza placówka muzyczna dziś wegetuje, dając operetce wcale możliwą wystawę i obsadę siłami, reprezentującemi dobrze wartości muzyczne utworu. Panie Stróżyńska, Czerniawska i Kwiecińska, panowie Karasiński, Bojnarowski, Ujhelyi, jako pierwszoplanowi, ożywiali śpiewem i grą ten historyczny antyk, wspomagani nieźle brzmiącemi zespołami oraz występem baletu pod kierunkiem p. Wojnara w ognistych polskich pląsach.

J. Ś.

Z sali sądowej

Warszawa, 22 listopada.

O ZAMACHY TERORYSTYCZNE.

W warszawskim sądzie okręgowym wojskowym rozpoczęła się we wtorek rozprawa, będąca epilogiem głośnych w pierwszej połowie bieżącego roku zamachów terorystycznych, dokonanych zapomocą materjałów wybuchowych w różnych miejscowościach państwa. Jako oskarżeni stają: 1) porucznik Walery B a g i ń s k i, oficer zawodowy, lat 30, żonaty; 2) podporucznik Antoni W i e c z o r k i e w i c z, oficer rezerwowy, lat 28, żonaty.

Akt oskarżenia zarzuca obu oficerom należenie (świadomie i we wspólnem z sobą porozumieniu) do tajnej organizacji, mającej na celu wywoływanie terorystycznych niszczycielskich wybuchów i uszkodzeń kolei, w celu sprowadzenia rozbicia pociągów, instytucyj państwowych i budynków rządowych w Rzeczypospolitej polskiej, a nadto przygotowanie materjałów wybuchowych do uszkodzenia powiatowej komendy uzupełnień w Białymstoku i Częstochowie, w rejonie Sosnowiec—Będzin—Katowice, oraz pośredni udział w położeniu bomby w uniwersytecie warszawskim, wskutek czego część budynku uległa zniszczeniu, a profesor Orzęcki stracił życie. Wreszcie akt oskarżenia zarzuca im przygotowanie materjałów wybuchowych do uszkodzenia w okresie 26 i 27 lipca 1923 roku drogi żelaznej w rejonie trójkąta Kraków—Tarnów—Radom. Czyny te przewidziane są w artykułach 563 i 564 kod. kar.

Do wykrycia udziału por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza w powyższych zbrodniach przyczynił się niejaki Józef Cechnowski vel Kalicki, który — wciągnięty przez por. Bagińskiego do akcji terorystycznej — zorjentował się rychło w antipaństwowym charakterze tej akcji i złożył cenne zeznania komisarzowi policji w Częstochowie.

Rozprawie, która z uwagi na ilość świadków potrwa zapewne dni 8, przewodniczy szef sądu wojskowego, pułkownik I. Daniec, przy udziale sędziego podpułkownika Kindelskiego i asesorów: podpułkownika Szaniawskiego, majora Dąbrowskiego i majora Rakowskiego.

Uproszeni przez oskarżonych obrońcy z wyboru nie chcieli się podjąć obrony, z powodu różnych przeszkód, lub zupełnie odmawiali swej pomocy; uczynił to również w ostatniej chwili wyznaczony przez sąd z urzędu adwokat Eborowicz. Wobec tego zaszła potrzeba ustanowienia jednego i drugiego obrońcy z urzędu. Z uwagi na ciężkie oskarżenia, podsądni muszą mieć obrońców pod nieważnością rozprawy. Obrońcami tedy z urzędu ustanowieni zostali: dla oskarżonego Bagińskiego sędzia śledczy sądu wojskowego dla spraw szczególnej wagi major Zieliński, a dla oskarżonego Wieczorkiewicza adwokat Przeworski.

W charakterze przedstawiciela urzędu publicznego, oskarżenie popiera podpułkownik Janczewski. Pióro sekretarskie objął kapitan Wójcik. Do sprawy powołano około 50 świadków, oraz sześciu biegłych z dziedziny znawstwa pyrotechniki, amunicji, oraz chemji.

Z obozu ukraińskiego

(Przed kongresem wszechukraińskim. — Chliboroby przeciw parcelacji dóbr martwej ręki. — Rozłam w ukraińskim Klubie sejmowym. — Zgon działacza ukraińskiego).

Lwów, 19 listopada.

Wszechukraiński kongres we Lwowie, do którego zwołania „Narodny Komitet" czyni oddawna przygotowania, odbędzie się prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie grudnia br. Głównym przedmiotem obrad ma być kwestja utworzenia wspólnej organizacji dla wszystkich Rusinów, naturalnie pod dyktaturą partji trudowej, którąby objęła także Rusinów z Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia. Jeżeli jednak do czasu zwołania kongresu wewnętrzny rozłam w partji trudowej nie będzie zażegnany i program partji ściśle określony, to o utworzeniu takiej wspólnej organizacji nie może być mowy. Z drugiej strony wątpić należy, czy na utworzenie wspólnej organizacji politycznej, stojącej pod patronatem trudowików, zgodzą się inne partje, zwłaszcza przedstawiciele ludności ruskiej z Wołynia, Polesia, Chełmszczyzny i Podlasia, która dotychczas trzymała się z dala od awanturniczej i hazardowej polityki trudowców.

Ze sfer sejmowych donoszą, że klub ukraińsko-włościański Chliborobów i klub katolicko-ludowy (pos. Matakiewicza) weszły w ścisłe porozumienie w celu popierania postulatów katolicko-ludowych w związku z reformą rolną. Oba te kluby stoją na stanowisku, że parcelacja dóbr t. zw. martwej ręki **jest przedwczesna** i nie jest zgodna z postanowieniami ustawy o reformie rolnej, wymagającej poprzedniego porozumienia ze Stolicą apostolską.

Dnia 17 bm. odbyły się w Łucku narady 7 posłów ukraińskich, którzy wystąpili z ukraińskiego klubu sejmowego, a zgłosili swój akces do „Ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej", która — jak wiadomo — pozostaje w zupełności pod wpływem komunistów. Przywódcą secesjonistów jest poseł Choma Prysłupa, znany ze swych występów politycznych na wiecach w Małopolsce wschodniej.

W Winnikach koło Lwowa zmarł dr Ł y p a, wybitny działacz ukr. Dr Łypa za „dyrektorjatu" był min. wyznań na Ukrainie, po przewrocie bolszewickim przebywał na emigracji w Tarnowie, a ostatnio w Winnikach, gdzie utrzymywał się z praktyki lekarskiej.

UŻYTKOWANIE WISŁY PRZEZ PRUSY WSCHODNIE.

Paryż, 21 listopada (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady komisji delimitacyjnej, **mającej za zadanie zgodnie z artykułem 97 traktatu wersalskiego uregulować sprawę użytkowania Wisły przez ludność Prus Wschodnich.** W imieniu Polski został złożony w komisji wyczerpujący raport przez radcę legacyjnego Szembeka. Prace komisji potrwają kilka dni.

UPOSAŻENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW

Warszawa, 21 listopada (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego rozpatrywała projekt ustawy **o uposażeniu sędziów i prokuratorów.** Przyjęto następujące zmiany projektu: W grupie C (sądu apelacyjnego) dodano 1 szczebel tak, że najwyższe uposażenie w tej grupie **stanowi 1800 punktów.** W grupie sędziów sądu najwyższego trybunału administracyjnego liczbę punktów podniesiono o 1000 tak, że uposażenie w tej grupie waha się między **1700 a 2000.** Zmieniony został wykładnik dodatku funkcyjnego, przyczem pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego i pierwszy prezes sądu najwyższego otrzymają mają **po 600 punktów dodatku zamiast proponowanych 400.**

Na skutek interpelacji posła Rozmarina co do posiedzenia komisji budżetowej przy udziale ministra skarbu dla omówienia dalszych spraw tego ministerstwa przewodniczący komisji oświadczył, że sprawa ta jest załatwiona i że posiedzenie to odbędzie się we wtorek.

PRZESILENIE W GABINECIE RZESZY.

Wiedeń, 21 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Naogół oceniają szanse gabinetu Stresemanna **pesymistycznie.** Zdaniem kół parlamentarnych będzie musiał prezydent Ebert powołać **nowy gabinet.** Będzie to prawdopodobnie **gabinet urzędniczy o zabarwieniu prawicowem.** Ze względu na sytuację zagraniczną teka ministra spraw zagranicznych będzie powierzona **zawodowemu dyplomacie.**

WYBORY W BUŁGARJI.

Sofja, 21 listopada (AW). Onegdaj odbyły się wybory do Sobranja bez zakłócenia gdziekolwiek spokoju. Wedle tymczasowego obliczenia rząd **uzyskał 185 mandatów, opozycja zaś tylko 62.** Premjer Cankow zapowiedział przy otwarciu nowego Sobranja zamierzonego na początek grudnia mowę tronową, która ogłosi **amnestję dla przestępców politycznych.**

HISZPANJA W OBRONIE KOŚCIOŁA.

Wiedeń, 21 listopada (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Król hiszpański zakończył swe przemówienie do Ojca św. następującemi słowami: Jeżeli jednego dnia Stolica Apostolska zażąda od katolików **największych ofiar, wówczas przyrzekam, że Hiszpanie nie cofną się przed żadną ofiarą,** a jeżeli Wasza Świątobliwość zarządzi celem obrony prześladowanej wiary **wyprawę krzyżową przeciw wrogom świętej naszej religji, wówczas Hiszpanie i ich król zajmą w tej wyprawie miejsce honorowe.**

Dział ekonomiczny

* **LASY W POLSCE.** Około 60 proc. z ogólnej powierzchni lasów w Polsce znajduje się w prywatnem posiadaniu. Pozostałe obszary należą do państwa. Specjalnie w Małopolsce przeważa własność prywatna leśna nad państwową, gdyż prawie trzy czwarte całego zalesienia jest w rękach prywatnych. W b. Kongresówce obszar lasów rządowych dochodzi do 38 proc. ogólnej powierzchni zalesienia.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obracano akcjami przy niewielkiej chęci kupna, o większem zaofiarowaniu po kursie przeważnie cokolwiek mocniejszym. W stosunku do dalszej silnej zwyżki na rynku dewizowym, poziom kursów coraz więcej oddala się od właściwego parytetu.

W obrotach bankowych robiono: Dolary 2 miljony 730 tysięcy; Korony czeskie 77.000; Nowy Jork 2.700.000—2,750.000; Londyn 11,800.000; Zurych 476.000—478.000; Paryż 145.000; Praga 78.000—80.000; Wiedeń 37—38.40.

Na pogiełdzie: Gazy 17,200.000; Jaworzno 15,800.000; Chybi 6,000.000; Len 400.000; Lokomotywy 250.000—270.000; Azot 150.000, Nafta Krosno 1,000.000; Tow. węglowe 50.000—60.000; Huta Krosno 250.000; Teropol 25.000.

CEDUŁA KURSOWA

giełdy krakowskiej

z dnia 21 listopada 1923 r.

	W tysiącach marek pol.	
	Żądano—płacono	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	320—360	340—350
Bank Małopolski	550—600	570
Ziem. Bank kred.	90—120	108—110
Powsz. Bank kred.	30—45	40—41
Bank Komercjalny	80—110	90—105
Bank zw. sp. zar.	2800—3000	
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe	400—450	410—435
Impex	9—10	9—10
Pharma	260—290	262—27[illegible]
Bracia Rolniccy	270—320	[illegible]
Polski Glob	5 — 60	60 [illegible]
Żegluga Polska	45—55	50 51
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	9000—9300	9100—9150
Cegielski	530—570	540—55[illegible]
Parowozy	2[illegible]5—275	2[illegible]5—250
Automotor	275—325	300—310
Trzebinia	[illegible]50—4[illegible]0	380—365
Pocisk	240—290	250—280
Górka	82[illegible]0—[illegible]400	8300—8350
Siersza	[illegible]00—5800	5300—5750
Tepege	2[illegible]00—[illegible]0[illegible]0	2600—2825
Polska Nafta	175—210	185—20[illegible]
Pokucie	240—280	
Oikos	3600—4000	3800—3900
Strug	500 550	520—535
Syndykat koszyk.	[illegible]0—90	70—80
Tłuszcze Trzebinia	[illegible]400—2600	2525—2575
Krakus	350 400	380—390
Chodorów	[illegible]100—[illegible]400	3200—3275
Ćmielów	575—625	585—600
Elektrownia Siersza	75—100	80—90
Niemojowski	2[illegible]0—310	285—290
Kapelusze Myślenice	18[illegible]—[illegible]	

GIEŁDA WARSZAWSKA z 21 listopada. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 2.400.000, sprz. 2.425.000, kupno 2.375.000: Frank zł. w kupnia 462.400; Bony serja D 390.000—400.000—350.000.

Czeki: Belgja 109.750, sprzedaż 110.750, kup. 108.750; Holandja 905.000; Praga 69.000; Londyn 10.380.000—10.400.000, sprzedaż 10.480.000, kupno 10.280.000; Paryż 129.250, sprzedaż 130.500, kupno 128.000; Szwajcarja 418.000, sprzedaż 422.000, kupno 414.100; Wiedeń 33.75, sprzedaż 34.05, kupno 33.45; Włochy 103.250.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 21 listopada (PAT). (Zamknięcie giełdy). Berlin —.—; Holandja 217; Nowy Jork 576; Londyn 24.97; Paryż 30.80; Medjolan 24.75; Praga 16.70; Budapeszt 00302; Bukareszt 2.80; Belgrad 6.40; Sofja 4.75; Warszawa —.—; Wiedeń 000.81½; austr. kor. stempl. 000.81½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

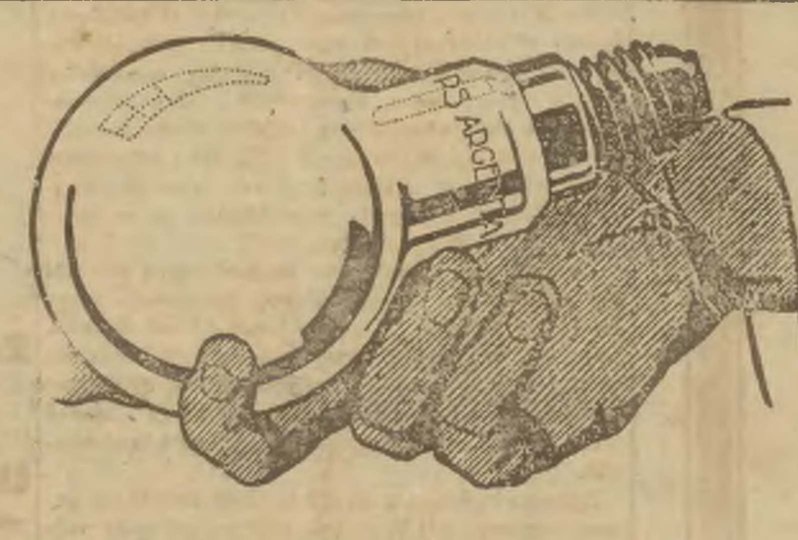
Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

W konserwatorjum tanecznem odbywać się będą ze zezwoleniem Kuratorjum i władz szkolnych pod nadzorem pedagogicznym **Lekcje tańców i rytmiki**

Kraków, Rynek główny L. 23 — dla młodzieży szkół średnich. Wpisy od 11—1 i od 5—7.

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

2453 5 6

Zupełna wyprzedaż niżej cen fabrycznych: sweatry, bluzy wełniane damskie, reformy, sweatry męskie, pończochy, rękawiczki, bielizna męska zimowa. — „Au Bon Marche", Kraków, ul. Grodzka 8, sklep w sieni. 2527 1 2

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego; oprócz czynszu mogę udzielać lekcyj śpiewu lub gry na fortepjanie (ewent. dam węgiel). Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy" dla „Urzędnika bankowego". 2526

Dentysta, posiadający urządzenie, poszukuje spólnika technika, z mieszkaniem w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Dentystyka" do administracji „Nowej Reformy". 2525 1 2

Okazja! Sprzedam dom o 7 ubikacjach, z wozownią, piwnicą, ogrodem i dobrze zaprowadzonym interesem, w okolicy Krakowa, zaraz wolny, do objęcia za 550 dolarów. Informacje: Grünbaum, Kraków, ul. Grodzka 69, sklep. 2528 1 2

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter" do administracji „Nowej Reformy". 1850

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość: Administracja „Nowej Reformy" między godziną 11—12 przed poł.

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i fortepianie. — Aleja Mickiewicza L. 55. 2420 3 1

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

DOM TOWAROWY

„BAZAR POLSKI"

S. A. W KRAKOWIE

OBOK GŁÓWNEJ POCZTY

poleca i wysyła na prowincję na żądanie pocztą lub koleją towary z działów:

bawełnianego, wełnianego, galanteryjnego, obuwiowego, domowo-gospodarczego, kolonjalno-spożywczego, meblowego, koszykowego, kilimkarskiego, dywanowego, papierowego itd.

Największy skład skromnych i wykwintnych mebli w Polsce.

Oszczędza sobie najmniej 30% ze swego majątku ten, kto pokryje swe zapotrzebowanie

W „BAZARZE POLSKIM" S. A. W KRAKOWIE.

Instytucja czysto katolicka 2532

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA

MEBLI ŻELAZNYCH

A. POGORZELSKIEGO

Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.

Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.

Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych

1320 7 7

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

W KRAKOWIE

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 2-go czerwca 1923 r. i Rady nadzorczej z dnia 2-go czerwca i 16-go października 1923 r., zatwierdzonych postanowieniami ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu

przystępuje do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z mkp. 264.250.000 na mkp. 528,500.000 drogą nowej VII emisji 1,887.500 sztuk akcyj nominalnej wartości po mkp. 140·— i w tym celu rozpisuje

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1) Pierwszeństwo do nabycia 1,887.500 sztuk akcyj nowej emisji służy właścicielom akcyj emisyj poprzednich w stosunku jednej akcji nowej emisji na każdą jednę starą akcję emisyj poprzednich pod warunkami, że prawo poboru zostanie wykonanem najpóźniej do dni 30 od daty ogłoszenia tejże subskrypcji w „Monitorze Polskim". Po tymże dniu prawo poboru gaśnie.
2) Cena emisyjna akcyj nowej emisji dla dawnych akcjonarjuszy, którzy wykorzystają prawo poboru, wynosi mkp. 36.000·—, w której to cenie objęte są koszta konfekcji, stempel emisyjny i podatek giełdowy.
3) Cena kupna ma być złożoną przy zgłoszeniu w całości gotówką.
4) Akcje nowej emisji będą brać udział w zyskach Spółki od dnia 1 stycznia 1923 r.
5) Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje poprzednich emisyj, celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru.
6) Repartycji akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada nadzorcza i Zarząd wedle swego uznania.

ZGŁOSZENIA I WPŁATY PRZYJMUJĄ:

a) Polskie Towarzystwo handlowe S. A., Zarząd główny w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1, centralna buchalterja.
b) Polskie Towarzystwo handlowe S. A., oddział w Warszawie, ulica Świętokrzyska L. 27, II piętro.
c) Polskie Towarzystwo handlowe S. A., oddział we Lwowie, ulica Kołłątaja L. 8.
d) Polskie Towarzystwo handlowe S. A., oddział w Gdańsku, Breitgasse 121.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Kraków-Podgórze, ul. Nadwiślańska L. 16

sprzedaje hurtownie towary widewskiej manufaktury. 1929 3 3

KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Sp. z ogr. odp.

SKŁAD GŁÓWNY WYDAWNICTW drukarni i księgarni św. Wojciecha

KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY L. 5

poleca wszelkie książki w zakres księgarstwa wchodzące.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA SZKÓŁ WSZYSTKICH STOPNI I RODZAJÓW

Bogato zaopatrzony dział beletrystyczny. — Sztuki dla teatrów amatorskich. — Mapy, obrazy i tablice dla nauki poglądowej.

Specjalnością Księgarni T. S. L. jest dostarczanie gotowych bibljotek miejskich, wiejskich i szkolnych układu fachowych pedagogów i pracowników oświatowych.

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość). Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 3.000 Mk.

Dzieduszycki. Der Patriotismus in Polen, str. 240. Cena 6.000 Mk.

Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne. Cena 4.500 Mk.

82

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe

przyjmuje

„RUCH" S. A.

Kraków, ul. Szczepańska 9

Telefon Nr 369.

FUTRA według najnowszych żurnali, wykonuje z własnych i dostarczonych materjałów firma **Sznajdrowicz** Kraków Rynek 29 **SERDAKI**

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1359, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1111; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Hamburga.

Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

MEBLE pokojowe, salonowe, biurowe i gięte po cenach konkurencyjnych: Magazyn mebli F. Honigwachs i J. Langer KRAKÓW ulica Sienna 3. Tamże plusze!

FABRYCZNY SKŁAD MEBLI stylowych, luksusowych i t. d. **S. MANNE** Kraków, Szpitalna 6.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki. **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu **Antoni Rybiński** Kraków, Sławkowska 21.

M. BARDACH zakład tapicerski Kraków, ul. Florjańska 15 poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia. Ceny przystępne.

Obuwie.

Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza l. 9. **Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zakłady naukowe.

„MATURA" KRAKÓW, GRODZKA 60. (Informacje i zapisy od godz. 3—6 po południu)

Instytut nauk. przygotow. do matury i egzam. wstępnego w zakr. gimn. i semin. naucz.

Nauka zbiorowa, indywidualna; specjalność: wykłady pisemne dla zamiejscowych.

Informacje i prospekty bezpłatne.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Żmudy** Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Rajska 4 kupuje używane sztuczne zęby, od 100.000—250.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 6.000.000 mk. Wykonuje biżuterje. Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE brylanty, złoto, srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 250.000 mkp., szczęki do 6 milj. **Zegarmistrz Landau** Kraków, ul. Sienna 17.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski **Fr. Budziaszek** ul. Grodzka 3, I. p. Wytwórnia pudru łopianowego na włosy, pudru twarzowego, artystycznych wyrobów z włosów. Kupuje wyczeszki i obcięte włosy.

Bielizna.

Hugo Weinmann ul. Starowiślna L. 6 poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe.

Maszyny do szycia.

SINGER maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa, nici. Reperacja maszyn. Spółka akcyjna Singer Sewing Machine Company, Kraków, Sławkowska 13.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Biura kupna i sprzedaży

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons „Stingl Original"** — Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów **Zygmunt Raba nast.** Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3 — Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne. FORTEPIANY. PIANINA.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.